

# Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

**Przedpłata:** W ahead. miesięcznie 70 gr. z odnośnikiem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, srożeń pracy, przerwaniu komunikacji, abonent niema prawa żądać postaterminowych dostaw gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dalsze ogłoszenia Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych ogłoszeń Redakcja nie srożeń i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 20. Konto czekowe P. K. O. Poznań 304. 258.

*Sumiennem wykonywaniem obowiązków,  
budujemy silną Ojczyznę!*

**Ogłoszenia:** Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lin. w wiadomościach potocznych 50 gr. na pierwszej str. 30 gr. Rabata udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądownym sądzaniu należności rabat spada. Dla spraw sporaznych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przepisanie niżej ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 117

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek dnia 3 października 1935 r.

Rok XVI

## Ceny kartelowe i drogi transport hamują rozwój produkcji

Rozpoczął się już październik. Miesiąc ten jest zawsze w Polsce okresem największego zatrudnienia. Od listopada rozpoczyna się sezonowy spadek pracy fabryk i ograniczanie pod wpływem warunków atmosferycznych robót publicznych, a w związku z tem zaczyna się wzrost bezrobocia, który trwa do pierwszych miesięcy przyszłego roku.

Nie znamy jeszcze cyfr zatrudnienia za wrzesień. Jest jednak rzeczą pewną, że zarówno we wrześniu, jak i w październiku, cyfry te poważnie przekroczyły zeszłoroczne. — Proces bowiem poprawy w Polsce produkcji i zatrudnienia, który rozpoczął się od jesieni 1932 r., trwa nadal. W 1932 r. rozmiar produkcji przemysłowej wynosił 55 proc. stanu z roku 1928. Obecnie produkcja nasza wzrosła do 67 proc. stanu z roku 1928, a więc od 1932 podniosła się o przeszło 20 proc.

Władz za wzrostem produkcji zwiększać się zaczęło zatrudnienie i zmniejszać bezrobocie. W październiku pracowało w górnictwie, hutnictwie i w większych zakładach przemysłowych niespełna 590 tys. robotników. W październiku r. ub., a więc w dwa lata później, liczba ta wzrosła do 640 tys. Fabryki przyjęły więc 50 tys. nowych robotników. — W drobnym przemyśle i w rzemiośle nastąpiła również odpowiednia, a może i większa, poprawa zatrudnienia, pozostająca przedewszystkiem w związku z ruchem budowlanym.

W roku bieżącym te procesy zwykłe poważnie pobudzone zostały dzięki polityce inwestycyjnej. Już w sierpniu, jak wykazują opublikowane dane o zatrudnieniu, pracowało w górnictwie, hutnictwie i w większych zakładach przemysłowych o około 25 tys. robotników więcej, niż w sierpniu 1934 r. W październiku, jako w miesiącu o najwyższym zatrudnieniu, liczba ta powinna poważnie wzrosnąć. — Jednocześnie znacznie zwiększyła się liczba robotników pracujących na robotach publicznych. Obecnie zatrudnia się na tych robotach około 140 tys. osób, gdy w 1932 roku zatrudniano tylko 25 tys.

Ale co będzie od listopada? I co będzie z wiosną przyszłego roku, gdy z pożyczki inwestycyjnej pozostaną już tylko niewielkie rezerwy?

Czy iść mamy w kierunku nowej pożyczki, aby podtrzymać dalszą ewolucję wzrostu zatrudnienia?

Wydaje się, że w Polsce przy niewielkiej naszej zamożności i słabych jeszcze kapitałach, bardzo powoli narastających z oszczędności, trudno jest mówić o permanentnym stosowaniu pożyczek państwowych, jako środka ożywienia procesów gospodarczych, wzrostu produkcji i wzrostu zatrudnienia. Inwestycje i roboty finansowane ze środków publicznych, niewątpliwie oddziałują w kierunku zwiększenia działalności gospodarczej. Ale niewątpliwie też ożywienie gospodarcze, które w tej drodze osiąga się, nie może być uznane za normalne.

To normalne, samoczynnie — że tak powiemy — odbywające się ożywienie w produkcji i zatrudnieniu, może być tylko rezultatem naturalnego rozszerzania się rynków zbytu, zarówno zagranicznych, jak i wewnętrznych. — W naszych warunkach jest to równoznaczne z postulatem niskich cen towarów przemysłowych, cena bowiem — jak to trafnie określił parę miesięcy temu minister Floyar-Rajchman

## Motywy wprowadzenia dwuletniej karencji dla długów rolniczych

Nowy dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o uporządkowaniu długów rolniczych wprowadza trzy zasadnicze przepisy o znaczeniu gospodarczym: przepis o karencji długów, przepis o uporządkowaniu długów rolniczych, wyrażonych w walutach obcych oraz przepis o obniżeniu odsetek prawnych.

Motywy wprowadzenia karencji były następujące:

Z oceny obecnej sytuacji gospodarczej, w odniesieniu do produktów rolniczych wynika, iż poziom cen rolniczych nieprędko osiągnie wysokość, przy której bez uszczerbku dla siły produkcyjnej warsztatów dopuszczalna stałaby się normalna obsługa zadłużenia rolniczego z okresu z przed 1 lipca 1932 r. Wydaje się niewątpliwie, iż obecny niski światowy poziom cen produktów rolnych utrzymując się będzie zapewne długo, gdyż rezerwowa zdolność produkcyjna jest ogromna. Ale nawet, chociażby miała na tym odcinku nastąpić pewna poprawa, jasne jest, że poprawa ta mogłaby nastąpić bardzo wolno i nieprędko zaczęłaby oddziaływać na ogólny stan gospodarczy, gdzie procesy kapitalizacyjne i w normalnych warunkach postępują bardzo wolno. Możliwości finansowe, jakie rolnictwo mogłoby więc postawić do dyspozycji dla regulowania zadłużenia rolniczego z przed 1 lipca 1932 r. są bardzo ograniczone. Stąd powstała konieczność zawieszenia wymagalności długów rolniczych z okresu z przed 1 lipca 1932 r.

Brak takiego zarządzenia nietylko mógł wprowadzić szkodliwą rozbieżność między istotnymi możliwościami płatniczymi rolnictwa, a nałożonymi na niego obowiązkami przez dotychczasowe ustawodawstwo finansowe rolne, ale wzmocnić gospodarczo nieuzasadniony nacisk egzekucyjny i uzależnić kształtowanie się cen płodów rolniczych od ciężącego długu rolniczego z okresu z przed 1 lipca 1932 r. W szczególności ze względu na ten ostatni motyw postanowiono karencji nadać jaknajpowszechniejszy charakter i objąć nią gospodarstwa grupy A., B. lub C. oraz nietylko dług kapitałowy, lecz również odsetki, prowizje, koszty i inne należności uboczne, należne do dnia 1 listopada 1934 r.

Ponieważ tak powszechne zarządzenie mogłoby być w niektórych wypadkach źródłem gospodarczo nieuzasadnionych niesprawiedliwości, postanowiono łagodzić te niesprawiedliwości za pośrednictwem urzędów rozjemczych. Udzielono im w tym celu uprawnienia do skracania lub uchylania terminu zawieszenia wymagalności.

Przez zastosowanie zatem omówionych wyżej nowych przepisów oddłużeniowych, liczyć się można z ograniczeniem nacisku egzekucyjnego przez wierzycieli prywatnych w odniesieniu do dłużników rolników i w

związku z tem uniknięciem nadmiernej i anormalnej podaży zboża, której obawiać się można było z chwilą nadejścia terminu płatności raty październikowej.

## OGŁOSZENIE DEKRETÓW MORATORYJNYCH.

Warszawa. — W nr. 71 Dziennika Ustaw R. P. z dn. 30 września ukazał się dekret Prezydenta R. P. w sprawie zmiany ustawy z dn. 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych. — W omawianej ustawie uległ zmianie art. 2 i 3, które otrzymały obecnie następujące brzmienie: Spłata kapitału wierzytelności zabezpieczonych hipoteką umowną (umownym prawem zastawu) oraz spłata kapitału długów gruntowych nie może być wymagana w terminie przed dniem 1 stycznia 1938 r. (art. 2). Niedopuszczalna jest do dn. 1 stycznia 1938 r. egzekucja kapitału wierzytelności wymienionych w art. 2. — Egzekucja odsetek i kosztów jest dopuszczalna. (art. 3). Omawiany dekret wszedł w życie z dn. 30 września roku bieżącego.

## SEJM I SENAT ZBIORĄ SIĘ W PIĄTEK.

WARSZAWA. P. Prezydent Rzplitej zarządzeniem z dnia 30 września zwołał Sejm i Senat na pierwsze posiedzenie na piątek dnia 4 października. Zarządzenie brzmi:

Zarządzenie Prezydenta Rzplitej o zwołaniu Sejmu. Na podstawie art. 12 pkt. b. i c. ustawy konstytucyjnej zwołuję Sejm na pierwsze posiedzenie do Warszawy na dzień 4 października 1935 r. godz. 10-ta, otwierając tym dniem sesję nadzwyczajną dla ukonstytuowania się Sejmu i uchwalenia regulaminu. Warszawa, dnia 30 września 1935 r. Prezydent Rzplitej (—) Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów (—) W. Sławek.

Zarządzenie Prezydenta Rzplitej o zwołaniu Senatu. Na podstawie art. 12 pkt. b. i c. ustawy konstytucyjnej zwołuję Senat na pierwsze posiedzenie do Warszawy na dzień 4 października 1935 r. godz. 16-ta, otwierając tym dniem sesję nadzwyczajną dla ukonstytuowania się Senatu i uchwalenia regulaminu. Warszawa, dnia 30 września 1935 r. Prezydent Rzplitej (—) Ignacy Mościcki. Prezes Rady Ministrów (—) W. Sławek.

## RADJO KRZEPI DUCHA

I SZERZY KULTURĘ

## UROCZYSTOŚĆ POBRANIA ZIEMI Z POBOJOWISK FRANCUSKICH, NA KOPIEC SP. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

PARYŻ. Dnia 30 bm. w ambasadzie Rzpłitej w Paryżu odbyła się uroczystość wspania ziemi z pobojuwisk francuskich, na których walczyli Polacy do specjalnej urny, którą zawożą na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowiniec delegacji stowarzyszenia weteranów byłej armii polskiej we Francji. W uroczystości, która przybrała charakter manifestacji przyjaźni polsko-francuskiej wzięli udział przedstawiciele armii francuskiej z gubernatorem wojskowym Paryża generałem Gourand, pod którego dwództwem walczyła była armia polska we Francji w Champagne. Poza tem obecni byli delegaci francuskiego FIDAC, liczni przedstawiciele kół politycznych, dziennikarzy polskich i francuskich. Akt wspania ziemi do urny odbył się w dużej sali ambasady. Ziemię pobraną z pobojuwisk w Champagne, Wogezach, Arras i innych miejscowościach wyspał do urny pułk. Błoszyński. Po wspania ziemi przyłożono pieczęć ambasady, poczem ambasador Chlapowski wygłosił przemówienie, oświadczając, że ziemia francuska, na której walczyli Polacy zawieziona na kopiec Marszałka Piłsudskiego będzie po wieczne czasy trwałym symbolem braterstwa broni, przyjaźni i przymierza obu narodów Polski i Francji. Następnie prezes stowarzyszenia byłej armii polskiej we Francji major Zeifert wręczył generałowi Gourand piękną tekę z Orłem Polskim jako wyraz głębokiego szacunku i niewzruszonego oddania byłych jego podkomendnych. Poza tem weterani byłej armii polskiej we Francji wręczyli przedstawicielom zarządu m. Paryża ryngraf z Orłem Polskim. — Po wręczeniu tych upominków przemawiali generał Gourand i prezes FIDAC. Lambert serdecznie dziękując za ofiarowane prezenty.

## PRZEDŁUŻENIE POBORU 10% DODATKU DO PODATKU PRZEMYSŁOWEGO.

Ogłoszone zostało w Dzienniku Ustaw rozporządzenie rady ministrów, przedłużające pobór 10% dodatku przy płatnościach należności z tytułu państwowego podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od obrotów osiągniętych w okresie od 1 października rb. do 30 września 1936 r.

Rozporządzenie to weszło w życie z dn. 1 października rb. i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej.

## PLONA STOGI.

ŚWIECIE. — W Gawrońcu spaliły się dwa stogi zboża wart. 10.000 zł. na szkodę Waltera Ottona. W jakiś czas później spaliły się u Dudzińskiego 3 stogi zboża wart. 6.000 zł. oraz u Wutynaua w sąsiedniej miejscowości Poledno 2 stogi zboża wart. 6.000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono, istnieje jednak podejrzenie, że pożary wzniesili z zemsty włóczędzy.

KOŚCIERZYNA. — Pożar w zabudowaniach majątku Bączek spalił szope wraz z motorem i pompą og. wart. ok. 900 zł. Pożar powstał wskutek krótkiego spięcia przewodów elektr.

— jest najlepszym biletem wizytowym przemysłu.

Trzeba stwierdzić, że proces tanienia artykułów przemysłowych od roku został zahamowany. Ceny surowców i półfabrykatów, sprywatyzowanych z zagranicy, nieco wzrosły. Ceny surowców i półfabrykatów skartelizowanych stoją w miejscu i są zaledwie o około 17 proc. niższe, od cen 1928 r. Wskutek tego nie działają naturalne warunki wzrostu obrotów go-

spodarczych i produkcji, zwłaszcza że dochód rolnictwa, który spadł o około 65 procent, nie wykazuje poprawy.

Wobec sezonowego wzrostu bezrobocia od listopada i wobec przewidywanych trudności w dalszym finansowaniu produkcji z nowych pożyczek, tem mocniej zarysowuje się konieczność postawienia znów na warsztacie prac gospodarczych sprawy niżki cen towarów przemysłowych, do której droga prowadzi poprzez

zniżkę najpoważniejszych elementów kosztów produkcji i transportu, a przedewszystkiem przez zniżkę surowców i półfabrykatów skartelizowanych.

Jest to w naszych warunkach jedyny środek naturalnej poprawy produkcji i zatrudnienia, środek który zresztą musi być stosowany niezależnie od takich, czy innych możliwości finansowania robót publicznych.

J. R-ski

## Co słycać?

### Z KRAJU.

+ P. minister komunik. Butkiewicz przyjął zwycięskie polskie załogi balonowe w zawodach o puchar Gordon-Benneta.

+ Ambasador Włoch p. Bastianini złożył wizytę ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Wacławowi Jędrzejewiczowi i wręczył mu insygnia wielkiej wstęgi orderu Korony Włoskiej.

+ Wicewojewoda w Lucku p. M. Godlewski powołany został na stanowisko wiceprezydenta m. Łodzi.

+ W lasach pod Wejherowem znaleziono prawdziwego borowika o wadze przeszło 1 kg. Kapelusz grzyba mierzył 37 cm. średnicy.

+ W Zblewie nieujawnieni sprawcy w nocy włamali się do magazynu towarowego na stacji kolejowej i skradli przesyłkę materiałów konfekcyjnych wagi 19 kg. og. wart. 133 zł. 50 gr.

+ Na terenie Górnego Śląska wszystkie zakłady przemysłowe pracują normalnie.

### ZAGRANICĄ:

+ Premier Baldwin odbył dziś na Downing Street naradę z ministrami Mac Donaldem, Neville Chamberlainem i sir Samuelem Hoare. Rozpatrywano sytuację międzynarodową.

+ Premier Goembes odleciał dzisiaj do Budapesztu. — Towarzyszący mu adiutant gen. Goeringa. Na lotnisku premiera Goembesa żegnał min. von Neurath. Specjalna kompania oddała honory premierowi Goembesowi.

+ W nocy ubiegłej do kanału Torneuzon wpadł samochód. Z posród 4 osób, znajdujących się w samochodzie, 3 zatonęło.

+ Orkan, który przeszedł nad środkową Ameryką nawiedził wyspy Bahamskie. — Najbardziej ucierpiała wyspa Mimini. 60 procent domów zostało zburzonych. Z Hawany donoszą, że podczas cyklonu, który szalał w sobotę nad Kubą utraciło życie 35 osób.

## ZA ZAMORDOWANIE ŻOŁNIERZA W ROKU 1920. —

ŁUCK. We wsi Miłsza powiecie łuckim, podczas robót ziemnych natrafiono na szkielet ludzki, okryty postrzępionym mundurem Wojska Polskiego. Dochodzenie wykazało, że był to szkielet żołnierza polskiego, który w czasie odwrotu w r. 1920 został skrytobójczo zamordowany przez kilku miejscowych włościan z zemsty za zajęcie koni dla potrzeb wojska.

Sprawcy morderstwa Panteinow Dżuma i Grzegorz Wojciuk zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu.

## POBILI SIĘ TEŚĆ Z ZIĘCIEM

BRODNICA. — W Wielkim Leźnie w zagrodzie Lukasa Adolfa doszło między nim a jego teściem Janem Wielgoszyńskim do kłótni a następnie do bójki, podczas której Wielgoszyński został zabity. Adolfa Lukasa przytrzymał i odstawiono do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Lidzbarku.

## SZTAFETA KOLARSKA Z POMORZA NA SOWINEC.

TORUN. — Zarząd okręgowy Związku Podoficerów Rezerwy organizuje sztafetę kolarską, która zawiezie ziemię z Pomorza na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu. — Sztafeta ma wyruszyć z Torunia w dn. 6 października według ustalonej marszruty do Krakowa, zabierając ze sobą ziemię ze wszystkich miejscowości Pomorza, w których istnieją koła Związku Rezerwistów.

## ZASMAKOWAŁO IM ŻYCIE CYGANSKIE.

TORUN. — W poniedziałek dn. 30 września br. przytrzymał w Toruniu dwóch chłopów Kuchcińskiego Tadeusza i Bokiewicza Franciszka, którzy zbiegli z domu rodzicielskiego i przyłączyli się do bandy cygańskiej, przebywającej obecnie w Toruniu. Kuchciński Tadeusz lat 13, uczeń szkoły powszechnej, zamieszkały w Gdyni, zbiegł z domu rodziców dnia 10 września br. zaś Bokiewicz Franciszek lat 12, uczeń szkoły powszechnej, zam. w Warszawie, zbiegł z domu rodziców dnia 13-tego maja br. Przytrzymał ich odstawiono do dyspozycji Opieki Społecznej.

## S. BM. M/S „PIŁSUDSKI” ZAWINIE DO GDYNI.

WARSZAWA. — Statek motorowy „Piłsudski” który odplynął dn. 29 września w drogę powrotną do Gdyni zawinął w poniedziałek rano do Halifaxu w Kanadzie, skąd po kilkunastogodzinnej pobyocie odplynął w dalszą drogę. Dn. 7 paźdz. M/S „Piłsudski” przybędzie do Kopenhagi a dn. 8 paźdz. do Gdyni.

## CYGANIEWICZ W POLSCE

KRAKÓW. — Po 20-letniej nieobecności w kraju powrócił w tych dniach do Polski wielokrotny mistrz świata znakomity zapasnik polski Władysław Zbyszko Cyganiewicz. Cyganiewicz przebywa obecnie w Krakowie u rodziny. W czasie pobytu w Polsce Cyganiewicz da kilka występów, których termin i miejsce zostaną wkrótce ustalone.

## WYNIKI WYBORÓW W KŁAJPEDZIE — DOPIERO POD KONIEC TYGODNIA.

RYGA. — Z Kłajpedy donoszą, że po podnieceniu, jakie zapanowało pod koniec pierwszego dnia wyborów, w ciągu poniedziałku w całym kraju kłajpedzkim panował spokój. —

Według prowizorycznych obliczeń, w głosowaniu wzięło udział około 93 procent uprawnionych do głosowania. Do pomocy w obliczaniu głosów główna komisja wyborcza powołała kilkudziesięciu pomocników. Wyniki wyborów znane będą dopiero w końcu bieżącego tygodnia.

## U „PEPICZKÓW” BEZ ZMIAN.

MORAWSKA OSTRAWA. — Odbył się tu w dniu 1. 10. 1935 r. mecz piłki nożnej pomiędzy Polonią z Karwiny a czeskim Slovanem, zakończony zwycięstwem Polaków w stosunku 1:0. — Po skończonym meczu gracze Slovana i publiczność czeska rzucili się na polskich zawodników. — Prawoskrzydłowy polski Witala kopnięty został w żołądek, wskutek czego stracił przytomność. Ponadto poturbowani zostali trzej Polacy. Liczny oddział żandarmerji uchronił drużynę polską przed dalszymi atakami. —

MORAWSKA OSTRAWA. Dn. 28 bm. żandarmerja czeska aresztowała w Mostach koło Jablonkowa nauczyciela szkoły polskiej Alfonsa Brzuskę, przeprowadzając równocześnie w jego mieszkaniu rewizję, podczas której skonfiskowano dwa dzienniki polskie z opisem pogrzebu Marszałka Piłsudskiego. W przeddzień aresztowania Brzuszka kierował posiedzeniem miejscowego kółka samokształceniowego Macierzy szkolnej i próbą śpiewu, przygotowanego na pogrzeb jednej z członkiń kółka. Żandarmerja czeska przesłuchiwała w związku z tem wielu harcerzy i harcerzek polskich, członków kółka i absolwentów tej szkoły. W czasie przesłuchiwań żandarmi zachowywali się niezwykle brutalnie. Jeden z żandarmów, terroryzując dzieci i chcąc wydobyc obciążające polskiego nauczyciela zeznania, krzyczał „Wy bestje polskie!” „My was nauczymy rozumu w Morawskiej Ostrawie!”

MORAWSKA OSTRAWA. — Sąd Okręgowy w Morawskiej Ostrawie skazał kierownika filji ostrawskiej kasy oszczędności w Karwinie Ferdynanda Romanovskiego na 15 miesięcy więzienia za zdefraudowanie 111.000 koron. — Romanowski znany był jako wybitny działacz czeski i kierowana przez niego kasa oszczędności była instrumentem gospodarczego ucisku Polaków.

## 10.000 KLM. WODĄ.

MOSKWA. — Przybyli do Moskwy uczestnicy wielkiego raidu wioślarskiego na trasie Bajkał-Moskwa dystans około 10.000 klm. — W raidzie wzięli udział trzej komendanci armji czerwonowej z Dalekiego Wschodu oraz trzej studenci instytutu pedagogicznego w Irkucku, którzy cały ten dystans przebyli w ciągu 141 dni, przebywając bieg 15 rzek.

## PRZED WOJNĄ W ABISYNI.

Addis Abeba. — Na Morzu Czerwonym znajduje się rzekomo, jak donosi Reuter, 16 włoskich łodzi podwodnych w celu przejęcia transportów broni i amunicji, jakie mogłyby być wysłane do Abisynji — Przy brzegach Somali francuskiego widziano rzekomo 2 tajemnicze parowce bez jakiegokolwiek flagi. — Informują, że na okrętach tych znajduje się transport karabinów maszynowych, które jako kontrabanda są przeznaczone dla Abisynji. Tajemnicze okręty oczekują na odpowiedni moment, by wylądować swój transport.

Addis Abeba. Poselstwo włoskie czyni przygotowania na wypadek wszczęcia kroków wojennych. — Dziś przystąpiono do sprzedaży mebli, powozów i koni. Zwolniono personel tubylczy poselstwa. — Prawie wszyscy Włosi opuścili już Abisynję. Cztery z sześciu konsulów włoskich opuścili już abisynję. Konsul w Hararze otrzymał rozkaz o wyjeździe a konsul w Adui ma pozostać na miejscu ze względów na bliskość granicy. Minister spraw zagr. Abisynji wezwał telegraficznie konsula abisynjskiego w Asmarze, aby przygotował się do powrotu do kraju.

Addis Abeba. — Przybył do stolicy Abisynji oficer rezerwy wojsk szwajcarskich. W tych dniach przybył ma jeszcze kilku Szwajcarów. — Będą oni tak samo jak niedawno przybyli Belgowie powołani do organizacji policji a szczególnie opieki nad cudzoziemcami i do różnych robót technicznych.

## JAK NIEMCY URABIAJĄ SOBIE MAZURÓW.

Niemiecka robota propagandowa wśród ludności mazurskiej chwytą się najrozmaitszych sposobów, by ludność tę pozyskać dla niemieckiej i zasymilować. W ostatnią niedzielę (dn. 29. 9.) wywieziono np. z terenu całego powiatu Mazowsza Pruskiego około 1.300 Mazurów do Gdańska na bezpłatną wycieczkę. W podróży tej, mającej przekonać Mazurów do „niemieckiej” ojczyzny i do obecnej panującej w Niemczech reżimu, dbano specjalnie o... wyżywienie!

VIRGIL MARKHAM

## DJABEL KUSI

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

Przekład autoryzowany z angielskiego.

18)

Czekałem na chodniku kilka minut, rozglądając się za taksówką. Nieszczęściem dorożki w tej stronie Manhattanu i o tej godzinie są rzadkością. W chwili, gdy para wyloniła się z domu, nadjechały aż trzy taksówki, wszystkie wolne. W minutę później echalem wśród za moim elegantem.

Miałem naturalnie wątpliwości. Gdyby para zajęła na resztę nocy do jakiegoś hotelu, mój trud byłby stracony. Ale nie. Auto mknęło Trzecią Aleją, nie myśląc się zatrzymać przed żadnym hotelem.

Po pewnym czasie zorjentowałem się, że zwierzyna prowadzi mnie w jakieś ciekawe miejsce. Byłem na to przygotowany. Przypomniałem sobie, jak to raz pewien opryszek obrabował trudno dostępny klub w ten sposób, że udał wobec kelnerów gościa, a wobec gości kelnera. Ja mogłem chwycić się podobnej sztuczki, a w ostatecznym razie udać pijanego. Chodziło przede wszystkim o to, żeby dostać się do środka — reszta musiała się zrobić sama, zależnie od okoliczności. Poto mi Aldrich płacił, żebym ryzykował.

Taksówka Dockety'ego zatrzymała się przed szarym, kamiennym domem z ciemnymi oknami. Wsiadłem i ja, zapłaciłem szoferowi i stanąłem koło tamtych, tak jakbym należał do towarzystwa, w oczekiwaniu na otwarcie drzwi. Nie zwrócili na mnie najmniejszej uwagi. Ktoś wyjrzał na nas przez szybę, poczem drzwi uchylły się dyskretnie i wpuściły nas do środka.

W hallu panował półmrok. Atletycznie zbudowany drab o tępej twarzy, który nam otworzył, rzekł:

— Pytał dzisiaj o ciebie, Tomie.

— Dobra — odrzucił Dockety. — Pójdziemy na górę — dodał nerwowo.

— Dobra — powtórzył portjer.

Para ruszyła zaraz na górę po wąskich schodach, a ja za nią. Czulem na plecach pytający wzrok portjera, ale nie okazałem zaniepokojenia. Napewno pomyślał, że należałem do kompanji, podczas gdy oni wyobrazili sobie, że mi się śpieszy i że chcę ich wyminąć, bo deptałem im po piętach, potrącając umyślnie to jedno to drugie.

Zostawiliśmy za sobą pierwszą kondygnację i szliśmy dalej. Z za wszystkich drzwi dolatywały głosy i brzęk, który przypominał mi Monte Carlo. Ktoreś drzwi były uchylone i zobaczyłem przelotnie długi stół, a przy nim eleganckie towarzystwo. Przypomniałem sobie, że od ulicy nie świeciło się w żadnym oknie.

Zatrzymaliśmy się wreszcie na samej górze przed drzwiami, za którymi panowała wrzawa i śmiechy. Dockety i jego donna spoglądali na siebie pytająco. On okazywał wyraźny strach. Chcąc przyspieszyć bieg rzeczy, wyciągnąłem rękę i zapukałem.

Odpowiedziały krzyki, które uznałem za zapraszające. Otworzyłem drzwi i popychając tamtych przed sobą, wszedłem.

Sala była oświetlona żarówką, osłoniętą stożkowatym kloszem, który ogniskował światło na stole zastawionym szklankami i butelkami. Zobaczyłem szereg twarzy w cieniu za kregiem światła, innych w świetle, ale za osłoną dymu. Głosy i śmiechy ucichły momentalnie i wszystkie oczy skierowały się na nas.

Para, z którą przyszedłem, wysunęła się na krag światła. Ja zostałem w cieniu koło drzwi.

Z szeregu twarzy jedna tylko przykuła moją uwagę. Reszta stanowiła tło. Zapamiętałem co prawda kilka: jedną, podobną do ogromnej ostrygi z oczami i ustami; inną zżartą chorobą; inną ze złamanym nosem i jeszcze inną, dziewczęcą, niezwykle bladą, niemożliwie wychudzoną, z wąskimi, krwisto czerwonymi ustami i mądremi oczami. Ale zahipnotyzowała mnie tylko jedna: roześmiana, młodzieńcza twarz ze wspaniałą, bujną, wyl

zaczesaną, blond czupryną. Właściciel jej siedział za stołem we wdzięcznie niedbalej pozie, ale zobaczywszy nas, zesztyniał i zapytał, zwracając się wyraźnie do mnie:

— A wy tu czego?

Dockety i dziewczyna odwrócili się i spojrzeli na mnie z nagłym zaciekawieniem. Stałem w cieniu i nie poznali mnie.

— Nie wiem, co to za jeden — rzekł Dockety.

— Was nie pytam — odparł młody człowiek.

Podniosła się wrzawa, lecz uciszył ją ostrym gestem i przechyliwszy się przez stół, wpił we mnie baczne spojrzenie.

Wysunąłem się na krag światła i zobaczyłem, że na jego twarzy odbiło się zdziwienie.

— Coś pan za jeden? — zapytał.

— Terry Fultz z Milwaukee. Proszę — rzekłem, wyjmując z kieszeni marynarki bilet wizytowy i rzucając go na stół. — Skorzystałem z tego, że drzwi były otwarte, panie Sabati, i wszedłem, żeby z panem pogadać.

Sabati był znany w sferach kryminalnych wśród których imię jego budziło grozę.

Ponieważ rozpiąłem płaszcz, zobaczył moją piżamę. I inni to zauważyli i podniósł się chór komentarzy. Patrzyłem uważnie na młodzieńca. W oczach zaświeciły mu iskierki.

— Hi? Musieli tam kolegę dobrze potraktować w Milwaukee.

VII

RAFFY GUK.

Drwiące iskierki w oczach Sabatiego zgasty. Nawiasem mówiąc, były to piękne oczy, szare, pełne blasku. Wskazał głową poza siebie i rzekł: — Tam.

Zobaczyłem za osłoną dymu prostokąt drzwi i skierowałem się ku nim przez szpaler rozstępujących się ludzi. W pokoju zapanowała głęboka cisza. Zrozumiałem, że mogły to być ostatnie chwile mego życia, lecz nie pożałowałem swej lekkomyślności. Pomimo, że trwoża rozsadała mi piersi, czułem się dziwnie lekko i radośnie.

## Tajemnica północnego Pacyfiku Jak Egipcjanie znieczulali chorych

Z polecenia rządu kanadyjskiego wyjedzie w najbliższych dniach na północny Pacyfik statek, którego zadaniem będzie rozwiązanie jednej z największych zagadek tych wód: od lat znikają tutaj statki, nie zdążywszy nawet wyrzucić w świat sygnał ratunkowy S. O. S...

Pierwszy raz zwrócono uwagę na tę niebezpieczną strefę przed 6-ciu laty i zauważono, że w czasie między wrześniem a lutym, co roku na północnych rejonach Pacyfiku dzieją się dziwne rzeczy. Oto np. w r. 1928 wyjechał z Filipin amerykański statek „Elkton” o wyporności 6300 tonn z cukrem i orzechami kokosowymi. Odkąd minął Iloilo na Filipinach, nic więcej o nim nie słyszano.

Brytyjski parowiec „Asiatic-Prince” liczący 6700 tonn, wyjechał z Los Angeles z początkiem roku 1929 ze zwyczajnym ładunkiem w podróż do Jokohamy. Statek jeszcze 24 marca utrzymywał łączność radiowa z innym parowcem. Nagle łączność ta zerwała się i już nic o tym statku więcej nie słyszano...

Japoński parowiec „Jonan Maru” (6000 tonn) wyjechał w r. 1931 z Portland (Oregon). Wiózł zboże i skóry z Szanghaju. Złapano jedną wiadomość radiową od niego i od tego czasu znikł.

Niesposób wymienić wszystkie większe lub mniejsze okręty, które na tym odcinku oceanu zniknęły. Wspomnijmy tylko jeszcze parowiec „La Crescenta”, liczący 6000 tonn, który w listopadzie zeszłego roku wyjechał z kalifornijskiego portu San Luis z ładunkiem oleju do Osaki w Japonii. 5 grudnia „Crescenta” wymienił radio-sygnały z jakimś innym parowcem. Już więcej o nim nie było słychać.

Co się stało z temi okrętami, które miały wszystkie na pokładzie doświadczonych telegrafistów radiowych i znakomicie wyszkoloną załogę?

Jakie może być rozwiązanie tej zagadki? Otóż niektórzy przypuszczają, że w pewnych warunkach mogą powstawać na morzu potężne wiry ssące, które są w stanie wciągnąć w otchłanie statek liczący 5000 albo 6000 tonn.

Warto jeszcze dodać, że do tej wyprawy zamierza się przyłączyć kapitan John Wires. Wires jest ciekawym osobnikiem. Trudni on się polowaniem na t. zw. „Latających Holendrów”. Są to statki, które zostały opuszczone

przez załogę wskutek uszkodzeń doznanych przez burze morskie, albo zatoneły podczas orkanu, lecz przy spokojnej pogodzie znowu wypłynęły. Wires statki takie niszczy, albo wprowadza do najbliższego portu.

## Wyspa, gdzie nie uznają pieniędzy

Na połowie drogi między Ameryką i Afryką znajduje się na oceanie samotna grupa wysepek Tristan da Cunha. Są to trzy wyspy wulkanicznego pochodzenia, odkryte przez żeglarza portugalskiego w r. 1506 i ochrzczone jego nazwiskiem. Największą z tych wysp posiada jako tako urodzajny grunt i dużo strumieni. Okręty rzadko tylko odwiedzają te strony Atlantyku. W 1821 roku kapral angielski Willy Blass otrzymał od swego rządu pozwolenie na osiedlenie się na bezludnej wyspie wraz z dwoma towarzyszami. Tak powstała mała kolonia, która liczy teraz 160 mieszkańców, przeważnie kolorowych. Największa osada na Tristan da Cunha nazywa się Edinburg i składa się z 40 domków.

Mieszkańcy znajdują się w stanie ciągłej wojny ze szczurami, których setki tysięcy mieści się na wyspie. Każdy ogród, kawałek pola jest ogrodzony płotem z gęstego drutu kolczastego, tak samo ogrodzone są domki i wszystkie budynki gospodarskie dla zabezpieczenia ich przed atakiem gryzoniów. Kurniki np. stoją na wysokich słupach, tak, aby szczury nie mogły się do nich dostać. Walka ze szczurami ma tutaj charakter obronny, gdyż psy i koty, użyte do pomocy w tepie-

Medycyna dzisiejsza posiada w swoim skarbcu dużą ilość najrozmaitszych narkotyków uśmierzających ból, umie też już dzisiaj przeprowadzić rozmaite operacje i zabiegi, nie sprawiając przy tem pacjentowi bólu.

niu gryzoniów, ulegały przemocy liczebnej podstępny wroga.

Osobliwością wyspy jest to, że mieszkańcy nie znają i nie używają pieniędzy. Jeżeli do Tristan da Cunha zawinie okręt, następuje handel wymienny: osadnicy dają kartofle, owoce, ryby, mięso, jarzyny, w zamian dostają to, co jest im najbardziej potrzebne: drut, drobne wyroby żelazne, książki, pisma, konserwy, ubranie, bieliznę. Osadą zarządza najstarszy wiekiem, który pełni też funkcje sędziego, arbitra, pastora, albowiem wszyscy mieszkańcy należą do wyznawców kościoła anglikańskiego. Życie na Tristan da Cunha płynie spokojnie, zdala od wydarzeń światowych; po pracy w polu, w ogrodach, po połowie ryb i zajęciach gospodarskich oddają się mieszkańcy tańcom, które są jedyną ich rozrywką. Jedyny muzyk w tem gronie, stary skrzypek, wygrywa przestarzałe już odwieczne walce i polki, ale to nie przeszkadza tanecznikom oddawać się z zapalem pląsom. Tembardziej, iż nie wiedzą oni o istnieniu nowych tańców europejskich i amerykańskich. Gdyby nie szczury, mogłoby ci ludzie uchodzić za najszcześniejszych mieszkańców na naszym globie we współczesnych ciężkich i burzliwych czasach.



Angielski rekordzista Malcolm Campbell, który na swym „blekitnym ptaku” pod Salt-Lake-City w U. S. A. zdobył nowy rekord światowy, przebywając 482, 498 km. na godzinę.



## Wywiad polityczny Abisynji

W północno-wschodniej Abisynji znajduje się ferma francuskiego obywatela hr. Mauricego de Rocqueveuil, która oddawna miała na oku miejscowa policja polityczna. Wreszcie szef zwalczania akcji szpiegowskiej Kebreth Astatkie uznał za stosowne wystąpić czynnie. W chwili, w której bramę wili przestępowała pewna Somalijka imieniem Malua, policjanci abisyńscy powstrzymali ją i zrewidowali. Wynik rewizji był zdumiewający. Pod pachami Somalijki znaleziono ukryte rolki filmowe, przeznaczone dla oficerów włoskich, zawierające zdjęcia niedawno zbudowanych abisyńskich schronów przeciw atakom lotniczym.

Kebreth Astatkie wywiązuje się znakomicie ze swego zadania jako szef abisyńskiej policji politycznej. Studia fachowe ukończył w Europie, a jego prawa ręka, Etjopka Wozro Manjen, była podobno sekretarką płk. Lawrence podczas jego akcji politycznej w Afryce. Potrafi ona przeobrażać się z Etjopki w modniś europejską i posiada wogóle zdumiewającą zdolność zmieniania fizjonomii. Przez długi czas nie dawała o sobie znaku życia, zajęta jakąś tajemniczą misją polityczną w portach włoskich nad Morzem Czerwonym. Teraz ponownie wystąpiła na arenie politycznej i gra pierwsze skrzypce w skomplikowanym aparacie

walki ze szpiegami w Abisynji. Wozro Manjen jest mistrzynią w przewożeniu tajnych dokumentów i w sporządzaniu tychże, o ile zachodzi potrzeba. Opowiadają, że głównie jej sprytowi zawdzięcza Ras Tafari powodzenie intrygi politycznej, która zapewniła mu tron.

## Co 23 lata identyczna pogoda

Z sensacyjnym systemem przepowiadania pogody wystąpił sekretarz Instytutu Naukowego Smithsonian w Ameryce, Charles Abbot. Twierdził on mianowicie, że pogoda powtarza się na całym świecie co 23 lata.

Eksperymenty swoje rozpoczął dr. Abboti przed kilku laty, przepowiadając pogodę na r. 1933, 1934 i 1935. Prognozy te były przechowywane w kasie pancernej Instytutu Naukowego Smithsoniana. Po upływie roku 1933 i 1934 wyjęto prognozy Abbota i przekonano się, że zgadzają się ściśle ze wszystkimi zapiskami meteorologicznymi minionego roku na całym świecie.

Dr. Abbot uzasadnia swoje przepowiednie odkryciem 23-letniego okresu promieniowania słońca, od którego pogoda na ziemi jest bezpośrednio zależna. Prócz 23-letniego cyklu istnieje — według obserwacji dra Abbota —

jeszcze ściślejszy, 46-letni okres periodyczny promieniowania słońca. Wprawdzie zaburzenia lokalne mogą na ograniczonych terenach spowodować zmiany, lecz dr. Abbot ma nadzieję, że uda mu się odsłonić z biegiem czasu i w toku badania źródła tych pomyłek.

Jeżeli zatem nie zawiedzie metoda dra Abbota, to Ameryka będzie miała również srogą zimę w r. 1935/1936, jak w r. 1912/1913. Gdyby jego system znany był przed 30 laty, można byłoby uniknąć następstw katastrofalnej klęski posuchy, która nawiedziła zachodnią Amerykę w ub. r.

Przepowiednie dra Abbota na rok 1935 i 1936 znajdują się w kasie pancernej Instytutu Smithsonian i będą otwarte dopiero po upływie tych lat, aby udowodnić, że identyczna pogoda w r. 1934 i w r. 1911 nie była przypadkowa.

Od niepamiętnych czasów zajmowali się ludzie problemem bezbolesnego leczenia i usuwania zębów. Jeden ze znanych archeologów, profesor Sawille, z uniwersytetu w Columbji twierdzi, że „dentyści” Azteków i Tolteków dawali swoim chorym jakieś oszałamiające i usypiające zioła do picia.

Starzy egipcjanie posługiwali się dość osobliwą metodą, która dziś w naszych oczach wygląda poprostu na wyrafinowaną torturę. Oto nakładali oni swoim chorym na całą czaszkę grubą drewnianą helm. Potem walili w ten helm tak długo, póki pacjent całkowicie ogłuszony nie zemdlął. Dopiero wtedy przystępowali do właściwego zabiegu dentystycznego.

Kiedy się to dziś czyta, brzmi to trochę jak bajka o żelaznym wilku. Jakże niewinnie wobec tych tortur wyglądają nawet najbolesniejsze ukłucia igłą dzisiejszej strzykawki?

## LEŚNICZY ZASTRZELIŁ DWÓCH KLUSOWNIKÓW.

NOWE, n. W. 28 9. bm. z wieczora, kiedy się ściemniało, leśniczy państwowy Stanisław Kałucki z leśnictwa Kuźnica, nadleśnictwa Warlubie, podczas obchodu swego rewiru napotkał w lesie dwoje klusowników i chciał ich zatrzymać. Klusownicy będąc w posiadaniu broni na wołanie leśnika odpowiedzieli strzałami i wtedy leśnik też oddał dwa strzały, które jednak były celne i trafiły obu osobników w głowę. Kiedy jeden z trafionych poniósł śmierć na miejscu, to drugi zmarł w czasie transportu do szpitala.

Sprawą zajęły się władze policyjne, lecz narazie nie zdołano ustalić nazwisk klusowników i ustalili to wdrożone natychmiast śledztwo. Powyższy wypadek wywołał zrozumiałe wrażenie wśród mieszkańców najbliższej okolicy.

## POLICJA FRANCUSKA W ABISYNJI.

Kair. — Z Addis Abeby donoszą: Przybyło tu czterech oficerów francuskich z najstarszym w randze pułkownika, którzy mają stanąć na czele policji i zająć się jej reorganizacją. Spotykali ich na dworcu kolejowym poseł francuski i przedstawiciel rządu. Poza policją stołeczną oficerowie ci będą również organizowali żandarmerję kolejową. Rząd zawarł z nimi kontrakty trzyletnie.

## ANGLJA WPROWADZA KLAUZULĘ RYZYKA WOJENNEGO

Londyn. — Angielska izba żeglarska zaleciła wszystkim brytyjskim właścicielom okrętów, aby włączyli do wszystkich kontraktów klauzulę ryzyka wojennego. Na podstawie tej klauzuli w razie gdyby port, do którego okręt wiezie ładunek, był objęty blokadą, transport zostaje wyładowany w innym określonym porcie, przyczem uważa się, że kontrakt został wypełniony i właściciel okrętu może domagać się zapłaty za przewóz.

## I HISPANJA SIĘ GOTUJE....

Madryt. Z rozporządzenia ministra wojny utworzono szereg nowych jednostek wojskowych a mianowicie dwie baterje, zaopatrzone w armaty 150 mm., które mają być wysłane na Majorckę, dalej jedną baterję dział 105 mm. i jedną baterję 150 mm. celem wysłania na Minorckę. — Cała artylerja, znajdująca się na wyspach Balearskich oddana została pod rozkaz jednego z generałów brygady. Wysłano również posiłki artyleryjskie do zachodniej części strefy hiszpańskiej w Marokko.

DAWNEJ PŁOMIEŃ KOMINKA,

DZISIAJ RADJA GODZINKA.

Z CYKLU: NASZE REPORTAŻE Z POWIATU.

## Skarby wśród bagien i moczarów

ZWIEDZAMY „KOPALNIE” TORFU. — PRACA NAD EKSPLOATACJĄ. — LEGENDY O DEMONACH.

Przejeżdżając przez wioski, widzimy nasyconego bogactwem, a idącego zwycięskim pochodem człowieka. Ale to groźne momenty nie odstrasza człowieka od dalszego, wytrwałego wydobywania z ziemi skarbów w postaci czarnych cegiełek torfu.

TO TORF, który niedawno z wielkim trudem, a nawet niebezpieczeństwem wydobyty z ziemi, suszy się w promieniach słońca.

Torf dla niejednego rolnika jest wcale pokaznym, a nawet głównym źródłem dochodu, mimo, że ceny na torf nie są wysokie.

W naszych okolicach jest b. wiele „kopalń” torfu, tego groźnego konkurenta węgla kamiennego. „Kopalnie” takich w naszym powiecie najwięcej jest w okolicach Zielonia, Plywaczewa, Czystochlebia, Kowalewa. Najobfitszą w kopalnie torfu okolicą jest miejscowość Ludowice, którą też zwiedziłem.

Wszędzie, jak okiem sięgniesz, widzisz stopy suszącego się torfu. Wśród mokradel porośniętych bujną trawą i gęstym sitowiem, codzień go więcej. Ludzie pracują bowiem od wczesnego rana do późnego wieczora gdyż wiedzą, że z każdą wydobytą cegiełką torfu przychodzą do chaty pieniądze.

Torf eksploatowany jest w sposób ręczny, tj. łopatami, albo specjalną maszyną t. zw. torfiarką. Podczas wydobywania torfu ręcznie pracuje zwykle 5-ch ludzi, zaś przy wydobywaniu maszyną — 6 ludzi oraz konie. Wydobywaniem ręcznym uzyskuje się 3 wzgl. 4 kłafy torfu dziennie.

Podchodzę do miejsca, gdzie torf wydobywają.

— Szczęść Boże! — rzuciłem robotnikom.

— Bóg zapłać za dobre słowo! — odrzekli tamci.

Przez kilka minut obserwuję pracę robotników. Zdawałoby się, że tu, nad torfowiskiem prócz mnie niema nikogo. A jednak!

Słyszę ciężki oddech robotników, to znów brzęk łopaty która natrafiła na kamień, albo plusk zmaczonej przy brzegu wody.

To mnie uświadomiło, że wre tu ciężka praca.

Nie spostrzegłem się, jak koło mnie, jakby ręką czarodziejską wyczarowany, wyrósł długi rząd jeszcze mokrych, ociekających wodą kawałków torfu.

Ciężka jest praca „torfiarza” — ciężka!

Wydobyty torf suszy się, układając go zwykle w „kłafy”. Gdy sprzyja pogoda, torf wyschnie w przeciągu 5-ch tygodni.

Niejedni rolnicy również „prasują” torf, tj. wrzucają do specjalnej prasy i ugniatają. Taki torf jest najwięcej poszukiwany i najdroższy.

Różnego rodzaju jest torf. Zależnie od gleby. Najwięcej kupujemy jest torf twardy i zupełnie czarny, podobny do smoly. — Nietylko, że lepiej się pali taki torf, ale daje więcej ciepła i dłużej go w piecu trzyma.

Mniej cenionym jest torf miękki, żółtawy, t. zw. mechacz, bo łatwo się spala i więcej daje popiołu. Jest też z tego powodu tańszy. Ten rodzaj torfu jest zazwyczaj brany do wypieku chleba, bo, jak mówią, chleb „lepiej się udaje”.

Miał torfowy pożądany jest przez cegielnie do wypalania cegieł. Służy również jako nawóz sztuczny pod rolę więcej gliniastą.

Torf wysuszony należy zakupywany bywa przez każdą nieomal rodzinę, zwłaszcza ze sfer uboższych i średnich, które na kupno większej ilości węgla kamiennego ze względu na jego wysoką cenę nie mogą sobie pozwolić!

Miejsce, skąd wydobywa się torf, zwie się torfowiskiem.

Z pośród bagien i moczarów wydobywa człowiek ciężką, znojną pracą skarby. A tych skarbów jest zapas niewyczerpany.

Zdarzy się, że podczas wydobywania torfu natrafi się na cenny zabytek archeologiczny. Czasem nawet dokonają się ponurego odkrycia w postaci wykopanych kości ludzkich, których tajemnicę dostania się tam ukrywa zardzośnie przeszłość.

Jest również legenda, mówiąca o demonach mszczących się na ludziach za wydarzenie jednego ze skarbów — torfu. Tem też tłumaczył liczne wypadki utonięć w torfowiskach nie tylko ludzi, ale i inwentarza żywego.

Rok rocznie demony pochłaniają setki ofiar, które są jakby ostrzeżeniem dla nie-

### Komunikat

Przy Chrześcijańskiej Lidze Pracy w Bydgoszczy utworzył się Komitet wierzycieli, który podjął akcję obrony wierzycieli rolniczych oraz wierzycieli, których pretensje znajdują się zagranicą. — Komitet udziela wskazywek w zakresie ustawodawstwa finansowo-rolnego w każdy wtorek i piątek w godz. od 16-tej do 18-tej w lokalu swoim.

Wszystkich wierzycieli, objętych akcją komitetu, wzywamy do wypełnienia kart statystycznych, których opracowanie umożliwi Komitetowi uzyskanie dokładnego i wszechstronnego poglądu na stan wierzycielności rolniczych i zagranicznych. Karty wydawane są w lokalu Komitetu.

Na niedzielę dnia 6 października br. o godzinie 15-tej (3 popoł.) Komitet zwołuje wielkie zebranie wierzycieli rolniczych i zagranicznych w Bydgoszczy — sala lokalu „Pod Lwem” ul. Marsz. Focha 7. — z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie;
- 2) Referat p. mec. Syskiego na temat „Człowiek żądający wierzyciele rolnika” oraz referat o „Wierzycielnościach Zagranicznych”;
- 3) Dyskusja nad referatami;
- 4) Odczytanie i podpisanie rezolucji;
- 5) Wolne głosy;
- 6) Zakończenie.

Na zebranie powyższe zaproszeni zostaną pp. Posłowie naszego okręgu.

Wszystkich pp. wierzycieli rolniczych i zagranicznych na zebraniu to Komitet uprzejmie zaprasza.

Chrześcijańska Liga Pracy w Bydgoszczy  
Stow. zarejstr. — Komitet Wierzycieli  
Bydgoszcz, ul. Długa 32 m. 7.

### Święto Aniołów Stróżów

Według nauki Ojców Kościoła, Aniołowie, których liczba jest nader wielka, różniąc się między sobą łaską Boga i godnością, tworząc hierarchję niebieską, z dziewięciu chorów złożoną. Najniższy stopień zajmują Aniołowie, najwyższy zaś Serafinowie.

Oprócz czci i chwały, którą Bogu oddają w niebie, Aniołowie spełniają rozkazy Boże, są jakoby narzędziami Jego sprawiedliwości lub miłosierdzia, są też posłami Boga w niebie do ziemskich poddanych. Aniołowie otaczają również czcią i opieką kościoły, w których Chrystus Pan założył swoje królestwo na ziemi. — W dziejach Starego i Nowego Testamentu występują bardzo często Aniołowie, którzy wypełniają rolę zwiastunów i opiekunów, mających w swej opiece nie tylko proroków i patriarchów, ale zjawiających się w każdym ważniejszym zdarzeniu w życiu Jezusa Chrystusa.

Do opieki nad ludźmi Bóg powołał t. zw. Aniołów — Stróżów. Człowiek, wierzący w Boga czuje zawsze nad sobą opiekę Anioła Stróża. Zwłaszcza małe, nierozwinięte dzieci korzystają najwięcej ze szczególnej opieki Aniołów. Na obrazkach widzimy często rzewną scenę z życia tych młodych istot, widzimy na przykład dziecko nieopatrzne, stojące nad zawrotną przepaścią, albo idące przez wąską kładkę, a Anioł Stróż przy nim, chwytając za rączkę i prowadzi bezpiecznie.

Wierny katolik powinien więc zawsze z wdzięcznością wspominać fakt, że Bóg z wielkiej miłości dla człowieka dał mu troskliwego towarzysza i opiekuna w postaci niewidzialnego Anioła Stróża. Ten to Anioł Stróż baczy, aby człowiek — jak mówi pieśń kościelna — „idąc drogą, na ostry kamień nie ugodził nogą”.

Specjalnej czci św. Aniołów Stróżów poświęcony jest dzień 2 października każdego roku. Jest to w Kościele katolickim dzień radosny, w którym szczególnie rozważyć trzeba to dobrodziejstwo Boże.



Jesienny kostjum na zimne dni może być uzupełniony futrzanym kołnierzem albo całą taką pelerynką. Pierwszy model z lewej strony pokazuje cały kołnier z reversami z futra nutria. Drugi model przez swój wąski długi żakiet i ładne przybranie futrzane napewno nam się spodoba. Bezapelacyjnie ładną i elegancką jest cała pelerynka futrzana.

### KRATECZKI

#### Z SESJI WYJAZDOWEJ S. O.

W dniu 27 na sesji wyjazdowej S. O. rozpatrywano następujące sprawy:

— Za kradzież ubrania ukarany został Walenty Kordecki z W. Radowisk 4 mies. aresztem.

— Za kradzież kur ukarano Rutkowskiego Antoniego z Ucięża karą więzienia przez 6 miesięcy.

— Za usunięcie z pod zajęcia krów ukarano Stanisława Borucińskiego z Jaworza 6 tygodniowym aresztem, z zawieszeniem na 5 lat.

— Kurt Nass z Piwni pożyczyl od Ryckowskiego rowec, który miał oddać właścicielowi — sprzedał go. Za ten czyn Sąd wymierzył mu karę 2 miesięcy aresztu.

— Za kradzież drąga ukarany został Siałkowski Franciszek z Król. Nowej 3 tygodniowym aresztem oraz na ponoszenie kosztów II instancji.

— Za kradzież brzošek ukarani zostali Sądowski Kazimierz i Sądowska Marianna z Zielonia karą aresztu po 1 miesiącu.

#### ZA OBRAZĘ URZĘDNIKÓW.

Do p. Aleksandra Lontkowskiego w dniu 21 marca br. przybył poborca skarbowy p. Kusa z posterunkowym p. Kasprzykiem celem dokonania zajęcia i zwózki rzeczy za zaległe podatki. Przy czynności tej był również obecny kierownik egzekucji p. W. Szlachetkowski. — Po wstępnych zabiegach p. Lontkowskiego, by nie dopuścić do zwózki, rozpoczął L. wymyślać pod adresem urzędników. Padaly tam takie wyrażenia, jak: „co — ten mizerak ma tu też coś do mówienia?” — „Kulturę zaprowadzacie! Jak nie umiecie urzędować według ustawy, to my was nauczymy!” „Bandyci tak robią” i inne temu podobne wyrażenia.

Naturalnie, że urzędnicy widząc w postępowaniu p. L. brak poszanowania władz i ich zarządzeń, złożyli na p. Lontkowskiego doniesienie, w wyniku tego w dniu 24. 5. br. odbyła się rozprawa na której Sąd wymierzył p. Lontkowskiemu karę aresztu przez 2 miesiące.

W dniu 27 września odbyła się rozprawa apelacyjna, na której zatwierdzono wyrok I instancji, zawieszając wykonanie kary warunkowo na przeciąg 5 lat.

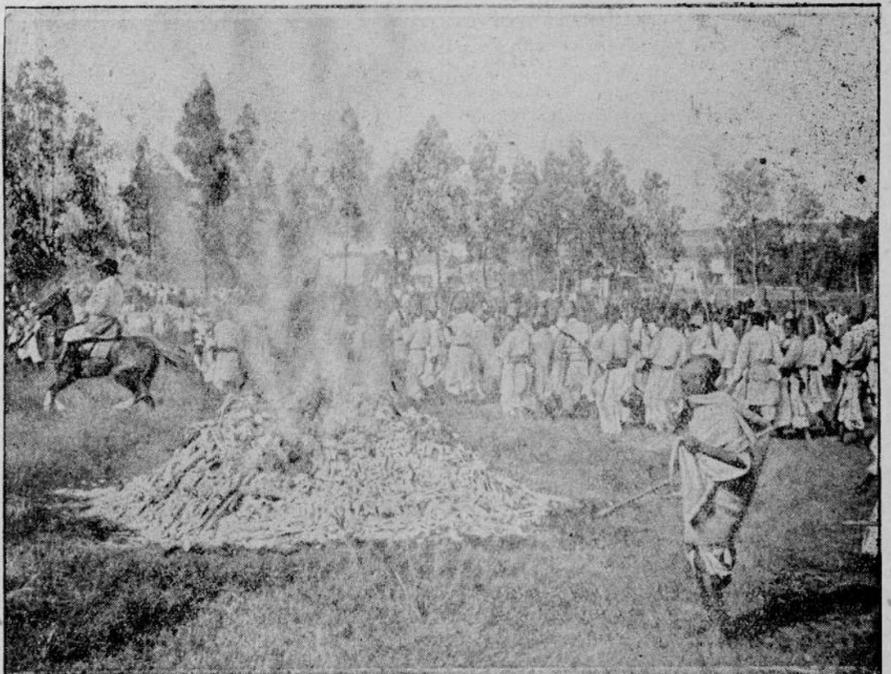
#### ZA OBRAZĘ OFICERÓW

Dnia 7 stycznia br. p. Antoni Makowski wyraził się publicznie, bo w restauracji, obelżywie o oficerach. Po przeprowadzeniu dochodzeń, stanął dnia 1 marca na rozprawie Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie, który za czyn z § 127 k. k. — podyktował mu karę aresztu przez 2 miesiące z zawieszeniem na 5 lat oraz ponoszenie kosztów sądowych.

Od wyroku tego p. M. apelował jednakże Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w dniu 27 września wyrok I instancji w całej rozciągłości zatwierdził.

#### KATASTROFA BUDOWLANA

Łódź. W dniu 29 bm. wieczorem na przedmieściu Stare Rokicie pod Łodzią przy ul. Franciszka wydarzyła się katastrofa budowlana. Gdy właścicielka nowo budującego się domu Kazimiera Majewska wraz z cieślą i murarzem przystąpiła do wykańczania wnętrza, wzniesiony już pod dach parterowy budynek nagle zawalił się, przyczem zostały przygniecione znajdujące się wewnątrz trzy osoby. Poranionym udzielił pomocy lekarz pogotowia. Na miejsce katastrofy przybyli przedstawiciele władz celem stwierdzenia przyczyny wypadku.



W Abisynji nastal okres pogody. W niektórych okolicach ludność rozpoczęła uroczystości z okazji nastania nowego okresu w przyrodzie. Wedle starych tradycji zapalają tubylcy na wolnych placach stosy drzewa i urządzają tańce koło ognia. Być może że już niedługo w kraju tym rozpali się ogień wojenny.

# Znowu masowa ucieczka więźniów z Koronowa

**BUNT 1000 WIĘZNIÓW W DOMU KARNYM W KORONOWIE. — NA WIEŚĆ O UCIECZCE 7 WSPÓLTOWARZYSZY WIĘZNIOWIE ROZPOCZĘLI GŁODÓWKĘ. — NA MIEJSCU CZUWA ODDZIAŁ POLICJI — NARAZIE BUNT NIE PRZYBRAŁ GROZNIJSZYCH ROZMIARÓW. W KORONOWIE SPOKÓJ.**

BYDGOSZCZ. Nie przebrzmiały jeszcze echa ostatniej ucieczki więźniów z domu karnego w Koronowie, a 27 ubm. zanotowano podobny wypadek masowej ucieczki z tego samego więzienia.

Około 4-tej nad ranem pawien mieszkaniec Koronowa spotkał na drodze kilku osobników w bieliznie więziennych. Mieszkaniec ów natychmiast zawiadomił o tem zarząd więzienia, który stwierdził, że o godz. 3,30 rano ze wspólnej celi domu karnego, gdzie znajdowało się 47 więźniów, uciekło 7. — Więźniowie ci wybili w pierwej otwór w murze celi, następnie dostali się przez podwórko do przylegającego do murów więziennych kościoła farnego. Do środka świątyni dostali się znowu przez otwór w murze, a następnie przez okno uciekli na dwór.

\* \* \*

Druga ucieczka więźniów z domu karnego w Koronowie, zniknięcie 7 śmialków, którzy w nocy na ub. piątek śladem swoich 12 poprzedników wyłamali się z 4 krat więziennych — wywołała zdaje się większe wrażenie wśród pozostałych pensjonariuszów domu karnego, niż poza więzieniem. Gdy wiadomość o ucieczce siedmiu towarzyszy rozniosła się wśród mieszkańców bydgoskiego Sing-Sing'u w Koronowie — 1000 skazańców obarczonych mniejszymi lub większymi wyrokami, wszczęło bunt. Onegdaj wieczorem więźniowie rozpoczęli głodówkę, odmawiając przyjęcia jakichkolwiek pokarmów. W poniedziałek rano „strajk” przybrał ostrzejsze formy. Zabarykadowani w celach więźniowie wznoszą okrzyki przeciwko naocelnikowi więzienia i strażni, hałasując bez przerwy. Ryki i pisaki słychać daleko w mieście.

We wtorek 1. 10. rano w Bydgoszczy ponownie po pierwszym pościgu zmobilizowany został silny oddział policji, który samochodami ciężarowymi udał się na teren więzienia. Przeprowadził policji i prokuratora S. O. z Bydgoszczy p. Łukawskiego nie wpłynęło na uspokojenie wzburzonego zespołu mieszkańców domu karnego.

Bunt więźniów trwa w dalszym ciągu, jak dotąd nie przybrał on groźniejszego rozmiaru. Więźniowie głodują i wnoszą buntownicze okrzyki. Na miejscu czuwa bez przerwy silny oddział policji z terenu miasta, który pod kierownictwem p. asp. Markuszewskiego przybył w sukurs policji powiatowej, zmobilizowanej przez komendanta powiatowego P. P. kom. Turkowskiego. Policjanci zaopatrzeni są w stalowe hełmy i gotowi każdej chwili do stłumienia rebelji przy zastosowaniu siły.

## PRZYPADKOWY ALARM POŻAROWY PRZESZKODA W UCIECZCE

W związku z ostatnią ucieczką 7 więźniów ustalono bliższe szczegóły, dotyczące tego wypadku. Ostatnia partja więźniów, która wyostała się z domu karnego, przez siedem dni pracowała nad przygotowaniem podkopu i wyłomu w murze do kościoła. O g. 4 nad ranem droga do ucieczki była gotowa. W celi znajdowało się 47 więźniów. W chwili, gdy się więźniowie zaczęli wysuwać przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności przez wyłom do kościoła — rozległ się w mieście sygnał pożarowy. Przy rynku w jednej z realności wybuchł pożar, to też zaalarmowano straż pożarną. Wśród przygotowanych do ucieczki więźniów celi parterowej zapanowała konsternacja. Przypuszczano, iż widocznie ktoś odkrył ich ucieczkę, wszczynając alarm. Większość zrezygnowała z zamiaru wyostania się z „mamu” i jednak 7 śmialków zbiegło. Spieszący do płonącego budynku mieszkańcy Koronowa natknęli się na jednej z ulic na uciekających mężczyzn w bieliznie, jednak w ogólnym podnieceniu nikt nie przeszkodził im w ucieczce. Tak więc przypadek pokrzyżował plany więźniom, umieszczonym w przyległej do kościoła celi parterowej.

## ARANŻER PIĄTKOWEJ UCIECZKI UJĘTY

Przypadek, który pokrzyżował plany, uciekającym więźniom, przyczynił się również do ujęcia 1 z 7 uciekinierów, aranżera drugiej ucieczki, 31-letniego Władysława Krajczyńskiego, osiadającego karę 5-letniego więzienia. Krajczyński ujęty został w niedzielę wieczorem w okolicy Burzkowa pod Bydgoszczą. Na zbiega natknął się pewien mieszkaniec Burzkowa, który zawiadomił o tem miejscowego sołtysa. Obydwaj mężczyźni zdołali odnaleźć błąkającego się więźnia i po krótkiej walce ująć go. Krajczyński miał na sobie kompletny ubiór cywilny. Zbiega przytransportowano jeszcze tego samego dnia do więzienia w Koronowie.

## WŁAMANIE DO ROLNIKA W WIĘZOWNIE — DZIEŁEM ZBIEGÓW

Władze policyjne powiadomione zostały o zuchwałym włamaniu do jednego z rolników, w Więzownie pod Bydgoszczą, odległym o ca. 5 km. od Koronowa. Niewysłudzeni dotychczas sprawcy przy pomocy łomu wybili otwór w murze, przez który dostali się do mieszkania zabierając stamtąd obuwie, garderobę, bieliznę itp. Poszkodowany odblicza straty na 300 zł.

Według wszelkich przypuszczeń włamanie w Więzownie jest dziełem zbiegów. Poszkodowany gospodarz widział kilku osobników podczas kradzieży, jednak z obawy o swe życie nie wszczynął alarmu.

## OKNA PRZYLEGAJĄCE DO WIĘZIENIA KOŚCIOŁA BĘDĄ OKRATOWANE

Jak się dowiadujemy, władze centralne, zaniepokojone drugą skolei ucieczką więźniów przez przylegające do domu karnego kościół parafjalny w Koronowie, wydały polecenie okratowania okien kościelnych. Zabezpieczenie to w znacznym stopniu utrudni ewentualne dalsze ucieczki, uniemożliwiając wyostanie się z kościoła.

## BUNT WIĘZNIÓW ZLIKWIDOWANY.

Nietyle groźny, ile raczej głośny bunt więźniów w domu karnym w Koronowie zdaje się, uważać należy za zlikwidowany. Tysiąc wykonawców „kociej muzyki” onegdaj przymilkło, a w porze obiadowej, w kilka minut po meldunku kucharza, że obiad gotowy — umilkło zupełnie. Przez cały czas „buntu” czujne pogotowie policyjne — wpływało znacznie na ton chóru więziennego, a ostatecznie ostudziło zupełnie zapęły rebeliantów. Gdy ówierętyściana grupa „niepoprawnych”, która pierwsza rozpoczęła głodówkę upomniała się o grochówkę — pozostali jak „jeden mąż i jedna żona” zgodnie zasiedli do misy, delektując się święteczną porcją furazhu. Odetchnęli również zmezczeni policjanci, którzy zdjawszy efektowne, acz ciężkie hełmy stalowe, również pokrzepili się darami kuchni więziennej. Około godz. 17-tej oddział policji bydgoskiej powrócił autobusem do Bydgoszczy. Było to już przedwczoraj wieczorem. Dzień wczorajszy upłynął już zupełnie spokojnie i władze policyjne w Bydgoszczy więcej nie były alarmowane.

Jakie konsekwencje pociągnie za sobą demonstracyjna głodówka 1.000 pensjonariuszy więzienia w Koronowie i o ile „postulaty” wypowiedziane przez zbuntowany chór rebeliantów będą uwzględnione — narazie nie wiadomo. — Przyczyną niezadowolenia więźniów koronowskich była rzekomo zła strawa, oraz nieodpowiednie traktowanie. Ile w tem twierdzeniu mieści się prawdy narazie niewiadomo. Niewątpliwie sprawę tę wyświetlą dochodzenia prowadzone przez prokuraturę bydgoską.

## 2 UCIEKINIER UJĘTY.

W dniu wczorajszym ujęty został przez policję drugi z ostatniej paczki zbiegów, 21-letni Franciszek Piórkowski. Zbiega ujęto w lasach w okolicy leśnictwa Żołędowa, w pobliżu Jagodowa. Piórkowski osadzony został narazie w areszcie policyjnym w Bydgoszczy, przy ul. Wały Jagiellońskie.

## Z WIĘZIENIA W FORDONIE RÓWNIEŻ UCIEKAJĄ.

Ub. soboty w godzinach popołudniowych zbiegła z więzienia w Fordonie 26-letnia Maria Brosler vel Stanisława Szewlińska. Więźniarka, korzystając z nieuwagi dozorczyń, przedostała się za ogrodzenie, uchodząc w nieznanym kierunku.

O ucieczce więźniarki powiadomione zostały drogą telefonogramów wszystkie okoliczne posterunki policyjne.

## BRAK MASŁA.

Berlin. — Brak masła w handlu detalicznym trwa i powoduje wśród ludności berlińskiej zdenerwowanie, ujawniające się w zakupach na zapas. Dziś w pewnych dzielnicach zauważyć można było przed sklepami z nabiałem ogonki. — Po południu w śródmieściu w magazynach takich firm jak Kempinski nie można było dostać już ani grama masła. Według doniesień prasy, przywóz duńskiego masła ma być zwiększony o 200 ctr. tygodniowo.

# KRONIKA

## Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce	
				wschód	zachód
2	październik	Ś.	Anioł. Str.	5,37	17,13
3	"	C.	Teresy	5,38	17,11
4	"	P.	Placyda	5,40	17,6

## ZEBRANIE W SPRAWIE T. S. P.

W środę, dnia 2 października 1935 r. o godzinie 18-tej odbędzie się w szkole powszechnej męskiej (sala rysunkowa) zebranie celem utworzenia komitetu i omówienia programu — „Tygodnia Szkoły Powszechnej”.

Uprasza się uprzejmie o przybycie. —

## Z. KALKSTEIN, Starosta Powiatowy.

Ks. ZAREMBA, Proboszcz; BULANDA, dyr. Gimnazjum; CIESZYŃSKI, Naczelnik Sądu; Mgr. CWINAROWICZ, Wicestarosta; KAUCZ, Kierownik Szkoły, LEWANDOWSKI W. Ławnik Miejski; NAŁĘCZ, Kier. Szkoły; SCHWARZ, Burmistrz; SZCZUKA, Wiceburmistrz; TUSCH, Naczelnik Stacji; WITCZAK, Naczelnik Urzędu Skarbowego; WISNIEWSKI, Naczelnik Poczty.

## ZABAWA JESIENNA

na cele Tow. Domu Pracy społecznej odbędzie się w sobotę dnia 5 października 1935 r. Komitet zabawy za naszym pośrednictwem prosi tych Szan. Państwa, którzy przez przeoczenie nieotrzymali zaproszenia, by łaskawie zgłosili się u Prezesa Tow. Domu Pr. Sp. p. wicestarosty Cwinarowicza, Starostwo pokój nr. 2 po odbiór zaproszenia.

## WYJASNIENIE.

W związku z naszą notatką w ostatnim numerze, pt. „Po 30 latach...” wyjaśniamy, że p. J. B-ski nie brał udziału w pijatyce ani nie był w towarzystwie „gościa”.

Odnosnie do notatki: „Gorsząca scena”, prosimy nas p. Sikorski o podanie, że teścia nie uderzył, wyrwał takowemu jedynie kij — chcąc w ten sposób udaremnić bójkę.

## O ZDROWIE KONSUMENTA.

Na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie w dniu 24 września zasiedli sprzedawcy towarów spożywczych:

— Zygmuntowi Dodze, za sprzedaż konsumentom mleka zabrudzonego wymierzył Sąd karę 20,— zł. grzywny oraz koszty postępowania

— Marja Kruczkowska, wprowadzając w obieg zakurzone i nie nakryte cukierki. Za to wymierzono jej grzywnę 10,— zł. oraz koszty.

— Jakób Marszałek, za sprzedaż konsumentom mleka w bankach nie zaopatrzonych w nazwisko i adres właściciela ukarany został grzywną 10,— zł. oraz ponoszenie kosztów.

— Antoni Potorski, za wprowadzenie w obieg zepsutego mięsa ukarany został grzywną w wysokości 20,— zł. oraz ponoszenie kosztów.

— Antoni Wronkowski z Frydrychowa, — za sprzedaż konsumentom zabrudzonego mleka oraz nieczystą miarę — ukarany został grzywną 10,— zł. oraz na ponoszenie kosztów.

— Józef Piotrowski, za wprowadzenie w obieg sztucznie barwionej lemoniady — bez właściwego oznaczenia — ukarany został grzywną 20,— zł. oraz ponoszenie kosztów.

— Bolesław Lewandowski, za wprowadzenie sztucznego soku bez właściwego oznaczenia, ukarany został grzywną 100,— zł. oraz na ponoszenie kosztów.

— Berta Helm i Zygmunt Klinger za sprzedaż wyrobów mięsnych na rynku podczas jarmarku bez zezwolenia właściwej władzy administracji ogólnej — ukarani zostali grzywną po 10 złotych.

— Sylwester Gorlewicz, za tajny ubój i sprzedaż mięsa bez weterynaryjnego znakowania ukarany został grzywną 5,— zł. oraz ponoszenie kosztów.

— Gustaw Pehlke i Ludwik Kepiński obaj z Piwnic, za tajny ubój i sprzedaż mięsa bez weterynaryjnego znakowania ukarani zostali: Pehlke na grzywną 10,— zł., Kepiński grzywną 5,— złotych.

— Jan Hoffmann, za wprowadzenie w obieg oleju jadalnego bez właściwego oznaczenia ukarany został grzywną 20,— zł. oraz na ponoszenie kosztów.

— Jan Hoffman i Karol Haklbard za sprzedaż zepsutych śliwek suszonych, ukarani zostali grzywną każdy po 10 zł. oraz na ponoszenie kosztów.

## FILM — KTÓRY WINIEN KAŻDY ZOBACZYĆ!

Biorąc przeciętnie; każdy film jest reklamowany jako najlepszy — każdy film jest kreowany pod kierownictwem najlepszego reżysera! Tak głoszą reklamy zapowiadające następne programy w kinach.

Takie postawienie sprawy, w dużej mierze przyczynia się do tego — że rzeczywiście fil-

my — arcydzieła, czasami mają mniejszą ilość widzów — niż filmy średniej jakości.

Pięknym filmem i naprawdę odtworzony nie w studio filmowym lecz w warunkach naturalnych to „ESKIMO”, który wyświetlany jest dziś, w środę po raz ostatni na srebrnym ekranie kina „Słońce”.

Każdy miłośnik przyrody, każdy żądny poznania tajników życia ludzi przebywających na dalekiej północy — winien bezwzględnie film ten obejrzeć! — Akcją toczy się dosyć żywo i widać z współczuciem patrzeć musi na sposób „szerzenia kultury” przez białych na tem od-ludziu. Seanse o godz. 15, 17 i 19,15.

# Z POWIATU

## BÓJKA NA WIECZORKU.

WALYCZYK. W niedzielę wieczorem odbywał się w lokalu p. Pawlickiego wieczorek familijny, urządony przez Koło Gospodyń Wiejskich. Bawiono się w harmonji, którą zakłócili jednakże bracia Bolesław i Mieczysław Wójcikowie. Przybyli oni w stanie podchmielonym nieproszeni na wieczorek, jednakże komitet znając ich „krewkie” usposobienie, nie chciał Wójcików na salę wpuścić. Domagali się oni jednakże uporczywie, by ich na wieczorek wpuszczono Zarząd, z obawy, że w razie odmowy—Wójcikowie rozpoczną awanturę, pozwolił takowemu na przebywanie na zabawie. Bawili się jednak zbyt hałaśliwie i zwracano im na to kilkakrotnie uwagę. Wreszcie Wójcikowie opuścili salę, odgrając się, że za chwilę przyjdą się policyjcy. I nie trwało długo, gdy zaopatrzeni w różne narzędzia, przybyli i rozpoczęli bójkę, w czasie której pobito dotkliwie pp. Murawskiego z Z-Radawisk i Wilamowskiego Stanisława z Małych Radawisk. Pobici musieli udać się pod opiekę lekarza. Obrażenia odnieśli ponadto pp. Halina i Kamiński. — Obu awanturników osadzono w areszcie.

# Kowalewo

## KRATECZKI.

Sąd Grodzki w Kowalewie rozpatrywał w dniu 25-go września sprawy karne przeciwko oskarżonym — wszystkim za kradzieże drzewa z lasów państwowych z nadleśnictwa Lešno.

DULSKA Stefania z Olszówka skazana została na karę grzywny 16 zł.

ZENENBERG Stanisław i PTASINSKI Józef z Młyńca — każdy po 96 zł grzywny.

KOZLIKOWSKI Feliks i KRAJNIEWSKI Stanisław również z Młyńca — skazani zostali na grzywnę po 616 zł każdy.

NARESKI Jan z Młyńca — 42,50 zł grzywny.

ZIOLKIEWICZ Władysław z Młyńca — 68 zł grzywny.

CANDER Edmund z Młyńca — 107 zł grzywny.

WOLANSKI Michał z Młyńca — 240 zł grzywny.

Ludność zamieszkała w Młyńcu, pow. Toruń nie może rozróżnić swoje i czyjej własności, zapominając przytem o 7 Przykazaniu Bożem: „Nie kradnij”. Z przebiegu rozprawy sądowej wynikało, że oskarżeni zatracają stopniowo poczucie ludzkości. Wymiar kary, który był stosowny do wyrządzonej szkody, — obudził zapewne w przyszłości te cnoty i poczucie, które każdy człowiek winien na pierwszym miejscu pielęgnować.

# Golub

## ĆWICZENIA P. P. W.

Dnia 22 b. m. o godzinie 14-tej z polecenia Prezesa Zarządu Oddziału p. naczelnika Adama Wiśniewskiego odbyły się ćwiczenia wych. fizycznego w placówce PPW. Golub, oraz zaprawa POS. pod kierownictwem ref. oddziału obyw. E. Kempńskiego; ćwiczenia odbyły się w nastroju spokojnym również pogoda dopisała, 14 obyw. uzyskało oznakę sportową.

Po ćwiczeniach odbyły się wykłady w lokalu urzędu pocztowo-telegr. Golub:

1) referat wygłosił sekretarz Zarządu Oddziału PPW. obyw. Adolf Kędziorski o pracy PPW. i jej znaczeniu.

2) referat wygłosił ref. wych. fizycznego oddziału obyw. Edward Kempński: a) zawody turystyczne Challenge'u oraz zawody balonowe i ich zwycięzcy; b) Opis maski Ars i znaczenie jej, oraz rodzaje gazów.

Na zakończenie referent wych. fiz. obyw. E. Kempński wniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej Jej Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego, zwycięzców zawodów balonowych, oraz władz naczelnych Pocz. PW. co zebrani trzykrotnie powtórzyli. — Na tem zebranie zakończono o godz. 18,30.

## SKRADZIONYM DRUTEM KOLCZASTYM OGRODZILI SWĄ ZIEMIĘ.

Dzierżawca majątności Józefat pow. brodnickiego, p. Alojzy Mówiński z Józefatu zauważył, że jego robotnicy kradli mu od plotu, otaczającego jego ogród, drut kolczasty. Na skutek jego doniesienia, przeprowadził posterunkowy P. P. rewizję i robotników w Józefacie. Przy tej okazji stwierdzono, że JÓZEF URBANIAK, FRANCISZEK SZALKOWSKI, ANDRZEJ PIETLUCH i JÓZEF GRUBSKI skradzionym drutem kolczastym ogrodzili sobie przydzielone im działki. Było to razem jakos 300 mtr. o wartości szacunkowej 30 zł. Po przeprowadzonym przewodzie sądowym podyłkował Sąd wszystkim czterem oskarżonym karę aresztu po dwa tygodnie. Osk. Grubskiemu zawieszono wykonanie kary na przeciąg dwóch lat. Współoskarżonego Wojciecha Urbaniaka uwolniono od oskarżenia.

**KRADZIEŻE LEŚNE.**

Robotnik FRANCISZEK MARSZAŁ z Lisewa pod Gołubiem zabrał na szkole Skarbu Państwa w lesnictwie Bobrowskiego 1 mtr. sosnowych walków o szacunkowej wartości 6,20 zł. Oskarżony tłumaczył się tem, że znalezione u niego podczas rewizji domowej drzewo otrzymane jako deputat za prace leśne, ponieważ wówczas był robotnikiem leśnym. Postępowanie dowodowe jednakże wykazało, że skradzione drzewo świeżo było ścięte, i że oskarżony do innych robotników leśnych się przyznał, że drzewo to zabrał z lasu już wyrobione. Za występki ten zasądził go Sąd na karę aresztu przez jeden miesiąc, lecz uwolnił go przy tem od obowiązku ponoszenia opłat sądowych i kosztów postępowania spowodu jego ubóstwa. Wykonanie kary zawieszono mu warunkowo na przeciąg 2 lat.

PILATOWSKI IZYDOR, PILATOWSKA HELENA i JANISZEWSKA GENOWEFA — wszyscy z Kujawy, pow. Brodnica, zasiedli na ławie oskarżonych za to, że w marcu 1935 r. z lasu państwowego w lesnictwie Mokrylas, ścięli sobie 5 brzoź wartości 6,50 zł i te sobie przywłaszczyli. Za kradzież zasądzone ich na karę pieniężną po 65 zł, którą w razie nieściągalności zastąpią 15 dni robót leśnych lub kary więzienia, jak również na solidarny zwrot wartości skradzionego drzewa w wysokości 6,50 zł. Spowodu ubóstwa oskarżeni ponosić nie będą żadnych opłat sądowych, ani też kosztów postępowania.

USMECHNIJ SIĘ — RADJO MÓWI

**Kącik radjowy Życie towarzysztu**

**CZWARTEK, 3 października.**

6.30 Audycja poranna. — 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla szkół średnich. 15.00 Muzyka salonowa. 15.30 Jesienne nastroje (koncert). 16.00 Cyganiatka (opow. Starożytności). 16.15 Grieg, Saint-Saens, Sarasate — grają własne utwory. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Socjalizm polski w rewolucji 1905 r. 17.15 Polak — Węgier... dwa bratanki (audycja muzyczno-słowna). 17.50 Książka i wiedza. 18.00 Recital Flory Czarnockiej. 18.50 Film, plastyka, architektura. 18.40 Jak spędzić święta? 19.00 Nowiny leśne. 19.35 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Premiera słuchowiska „Noce Teresy”. 21.35 Nasze pieśni. 22.00 Kwartyety Haydna. — 22.25 Muzyka taneczna.

**PIĄTEK, 4 października.**

6.30 Audycja poranna. — 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 12.40 Zespół Wiesława Wilkosza. 15.30 Z rynku pracy. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert ork. Seredyńskiego. 16.45 Październik na niebie i ziemi (pogadanka dla dzieci). 17.00 Reportaż. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Kwintet fortepianowy F-mol — Gabriela Faure. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Koncert. 19.35 Wiadomości sportowe. — 19.50 Aktualny monolog. 20.00 Audycja lekka. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.05 Koncert symfoniczny. 22.20 Muzyka taneczna.

MUZYKA, ODCZYT, NOWINY, RADJO — RADOŚCIĄ RODZINY.

ZARZĄDY towarzystw i organizacji zawiadamiamy, że komunikaty do rubryki „Ruch towarzystw” należy przysłać na piśmie do administracji „Głosu Wąbrzeskiego” najpóźniej do godz. 8.50 każdego poniedziałku, środy i piątku. Telefonicznie — Redakcja nie przyjmuje komunikatów.

BACZNOŚĆ! Ważne zebranie Kola Absolwentów przy Szkole Zaw. Dokszt. odbędzie się w czwartek o godzinie 7.50 wiecz. w Szkole Żeńskiej. Przybycie członków konieczne, sympatycy mile widziani. Zarząd.

BACZNOŚĆ! KURKOWE BRACTWO STRZELECKIE W WĄBRZEŻNIE. W czwartek dnia 10. bm. o godzinie 7.50 wiecz. odbędzie się w Strzelniczym Bractwie Strzeleckim Nadzwyczajne Walne Zebranie. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Zarazem podaje się do wiadomości, że tegoroczne „Strzelanie żniwne” nie odbędzie się w bieżącą niedzielę, dnia 6. bm., lecz w następną niedzielę, dnia 13. bm. O liczny udział Szan. bracia proszą. Zarząd.

BACZNOŚĆ SOKOLI! Miesięczne zebranie odbędzie się dnia 3 października 1935 r. o godz. 20 w sali „Dworu Wąbrzeskiego”. Obecność wszystkich członków konieczna. Człom! Zarząd.

ZWIĄZEK WETERANÓW POWSTAŃ NARODOWY. R. P. 1914-19 Kolo Wąbrzeźno. — Zebranie Kola odbędzie się w czwartek, dnia 3 października br. o godz. 20-ej w lokalu p. Napierala. Na zebranie przybędzie prezes okręgu Pom. dr. Odrowski. — Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Zarząd.

ZEBRANIE MIES. RODZINY REZERWISTÓW odbędzie się w niedzielę dnia 6. bm. o godz. 16-tej — (4 po poł.) w lokalu p. Szymańskiego. Spowodu ważnych spraw jak i składania ślubowania, przybycie wszy-

stkich członków(ów) obowiązkowe. Na powyższe zebranie wstęp tylko dla członków(ów). Zarząd.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom. Wydawca: Bolestaw Szczuka. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1

3. Co 107/35.

**WYWOŁANIE.**

Apolonija Bajmler zam. ostatnio w Toruniu ul. Sienkiewicza Schrony wojskowe wystąpiła z wnioskiem o uznanie za zmarłego jej męża Rudolfa Bajmlera syna Fryderyka i Marii z d. Szwana z którym zawarła ślub w Kaliszu dnia 16 lipca 1905 r. a który na ostatku mieszkał w Jarantowicach pow. Wąbrzeźno przed wyjazdem do Francji w r. 1924 i zaginął.

Wspomnianego zaginionego Rudolfa Bajmlera wzywa się, aby w niżej oznaczonym Sądzie stawił się na terminie dnia 10 kwietnia 1936 r., o godz. 10-tej przed południem pokój nr. 8.

gdyż inaczej zostanie uznany za zmarłego. Wszyscy, którzyby mieli jaką wiadomość o życiu lub śmierci zaginionego winni o tem donieść Sądowi, najpóźniej w terminie powyższym.

Wąbrzeźno, dnia 9 września 1935. SĄD GRODZKI



**Persil**  
PIERZE, BIELI; DEZYNFEKUJE

Do moczenia bielizny: HENKO, soda do prania i bielienia.

Oto środek do prania, którego używa każda dzielna gospodyni, oszczędzająca swą bieliznę.

**Uporczywa myśl...**

to myśl o pieniądzech. Są one wiecznie potrzebne a źródło ich zdobycia jest wiecznym znakiem zapytania. Odegnaj od siebie te uporczywe myśli. Kup los 1-ej klasy 34 Loterii Państw. w znanej z wygranych kolekturze A. Wolańskiej w Warszawie. Ciągnięcie 1-ej klasy rozpoczyna się dnia 18 października rb. Cena losu: Cały zł. 40. Czwartka zł. 10 — Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.

ZWIĄZANA ZE SZCZĘŚCIEM KOLEKTURA

**A. WOLAŃSKA**

CENTRALA: Warszawa, ul. Nowy Świat Nr. 19

Konto P. K. O. 7192

**Cud XX wieku**

Wszczęświatowej sławy Jasnovidz - Grafolog-medjum Vapuro, twórca dzieł medjumiczo-astrologicznych, współpracownik Centralnego Międzynarodowego Związku Okultystycznego Związków Wiedzy Tajemnej Świata w Londynie — daje prawdziwe medialno-astrologiczne, astrologiczno-grafologiczne przepowiednie, które natchmiast zrobia przelom życia Twojego — zdobędziesz tajemniczy klucz Nowego Życia — otworzysz Sobie Wrota Dobrobytu. Zagadka loterii rozwiązana przez Jasnovidz Vapuro. Tajemnica gry loterii tkwi w nazwisku Twojem — podaj mi nazwisko Swoje rodowite a powiem Ci kiedy wygrasz — jaką sumę. Rady, wskazówki, horoskopy życiowe, handlowe, miłosne Jasnovidz Vapuro — to berło złote, to Nowa Era. Zwracaj się każdy dziękuję — wygrasz los. Nadesłaj charakter pisma — (pisaną godziną 8-9 rano) datę urodzenia — złoty znaczkami.

Adresować:

JASNOWIDZ VAPURO, Kraków, Wielopole 3.



Km. 779/35.

**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Litwin Franciszek, mający kancelarię swoją w Kowalewie przy ul. Rynku nr. 1. na podstawie art. 602 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 października 1935 r. o godzinie 10-tej w Kowalewie odbędzie się licytacja ruchomości należących do Bronisława Dzwonkowskiego składających się z:

młockarki oraz żniwiarki i-y Masearis

w łącznej wartości szacowania 600,— zł.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kowalewo, dnia 30 września 1935 r.

(—) Litwin, komornik.

Biurowie Pośrednicze w ORŁOWIE MORSKIM Rynek 16 tel. 92 - 17 w Pensjonacie „Zbyszko” poleca

**domy parcele** i składy na dogodnych warunkach kupna.

**Służąca**

uczciwa umiejąca gotować potrzebna zaraz

**Borowska**

Br. Pierackiego 6

**Radjo**

komplet trzy lampkowe korzystnie sprzedam

**Fr. Jankowski**  
WĄBRZEŻNO Dolna 1

**Dojarz**

potrzebny zaraz  
**Rutkowizna**  
kolo Niedźwiedzia pow. Wąbrzeźno

**Dziewczyna**

z gotowaniem najchętniej ze wsi potrzebna zaraz  
Zgł. w adm. „Głosu”

**Znaczki**

sądowe, opłaty doręczeniowe znaczki stempowe blankiety wekslowe, znaczki pocztowe, o każdej porze nabyć można w kiosku

**W. Kurzętkowskiego**

M. J. Piłsudskiego 15 (obok poczty)

Sieję na mojem polu przez cały rok

**truciznę**

**Paszotta Walenty**  
Piwnice p. Wąbrzeźno

**Kupię**

używana maszynę do szycia  
**M. Piłsudskiego 42**

**Sprzeda**

6 prośnych świń  
**Martyn - Czaple**

**Pokojowa**

uczciwa z dobremi świadectwami może się zgłosić  
**Majątność Makswałd**

Sieję na mojem polu

**truciznę**

**Jan Asphal, Bielsk**



**Polecam najkorzystniej:**

**Matties — śledzie z nowego transportu tylko dobrej jakości sztuka 8 groszy.**

Śledzie Matties II. gat. szt. 0,06 gr.	Ser tyłzycy 1/4 ft.	0,25 gr.
Marynowane szt. 0,10 gr.	Ser szwajcarski 1/4 ft.	0,55 gr.

**Serki śmietankowe o najróżniej. smakach**

Marmelada ft.	0,50 gr.	Kiszzone ogórki szt.	0,10 gr.
Miód sztuczny ft.	0,55 gr.	Ryż ft.	0,20 i 0,32 gr.
Cebula nadeszła ft.	0,10 gr.	Kakao 1/4 ft.	0,40 gr.



**KINO DŹWIĘKOWE SŁOŃCE**

Tylko dziś nieodwołalnie po raz ostatni o godz. 3, 5, 8.15 Dotąd niewidziany film, który na zawsze zostanie w pamięci pt.

**„ESKIMO”**

— W CZWARTEK KINOTEATR NIECZYNNY —  
Od piątku Franciszka Gal w filmie „W E R O N I K A”  
Od dziś codziennie od g. 7 koncertuje w restauracji pierwszorzędnego trio pod batutą skrzypka solisty p. DADÉYA. Jazzbandzista wykonuje w koncercie solowe partje na trąbce. Tanga odśpiewuje z dokładną i wyraźną dykcją. Wstęp wolny tylko dla stałych gości

Książnica Kopernikańska w Torunlu